№ 154 Wtorek 15 (28) czerwca 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Prorezna 13, telefon 2464.
Administr. i Drukarnia Polskiej: Kijów, Prorezna 9, Tel. 167.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12–1. Sekretarz od 6–8.
Administracya otwarta od 10–4 po poł. i od 6–8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju: miesięcz. 1.—, kwart. 3.—, półrocz. 6.—, rocz. 12.—; Za granicą: 1.50, 4.50, 9.—, 18.—.
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy na stępny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. na stępny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Cyny nizkie.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

# Czas odnowić prenumeratę.

Przypominamy Szanownym prenumeratorom, że dnia 1 Lipca kończy się pierwsze półrocze. Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu „Dziennika“, prenumeratorowie półroczni, kwartalni i miesięczni zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed upływem Czerwca.



# Zmiana rządu w Prusach.

Od ustąpienia kanclerza niemieckiego, ks. Bülowa, w roku zeszłym, istnieje w Niemczech w urzędzie kanclerskim i w Prusach w gabinecie nieustanne przewlekłe przesilenie.

Następca ks. Bülowa nie jest dyplomatą fachowym i nie ma kwalifikacyi do prowadzenia polityki zagranicznej wielkiego państwa. Pan Bethman-Hollweg uchodzi wprawdzie za filozofa, ale filozoficzny kanclerz okazał w ciągu krótkiego czasu urzędowania tyle niedołęstwa, zebrał tyle niepowodzeń parlamentarnych, że obecnie jego rola dyplomatyczna zdaje się być w Niemczech skończoną. Co chwila też obiegają prasę niemiecką—to *via* Strassburg, gdzie urzęduje hr. Wedel, to *via* Dessau, gdzie bawił p. Dallwitz—pogłoski o rychłem ustąpieniu kanclerza. Pogłoski te w ostatnim czasie choroby cesarza Wilhelma II stawały się coraz uporczywsze i dziś już uchodzi za bardzo prawdopodobne, że niebawem nastąpi zmiana w kanclerskim urzędzie. Dawna większość parlamentarna ks. Bülowa, osławiona koalicya liberalno-konserwatywna, rozleciała się jeszcze w lecie ubiegłego roku przy reformie podatkowej, a obecna większość konserwatywno-centrowa w parlamencie niemieckim nie odpowiada faktycznym stosunkom stronnictw w państwie i wywołuje rosnące niezadowolenie wśród mas wyborczych, objawiające się nieustannym wzrostem radykalizmu i zwycięstwami socyalnej demokracyi przy wyborach uzupełniających.

Polityczni znachorzy przewidują, że najbliższe wybory powszechne w takim stanie rzeczy przynieść mogą niemiłą niespodziankę i zredukowana przez ks. Bülowa do połowy mandatów socyalna demokracya po wyborach „hottentockich“ w styczniu 1907 r. może wzrosnąć do potrójnej liczby 120—150 mandatów.

Między 13 grudnia 1906 r. a 23 czerwca 1910 r. o *quae mutatio rerum*!

Jeszcze gorzej przedstawia się stan rzeczy w Prusach.

Przyrzeczona przed 3-ma laty przez króla pruskiego Wilhelma reforma wyborcza do sejmu pruskiego nie została uchwaloną. Prusy pozostały nadal przy najgorszej i najpodlejszej—jak mówił ks. Bismarck—ordynacyi wyborczej z przed przeszło pół wieku, która, zapewniając przewagę plutokracyi, utrzymuje sztucznie panowanie junkrów i stronnictwa konserwatywnego w sejmie pruskim, fałszując wolę największej części wyborców.

Przedstawiony przez rząd Bethman-Hollwega projekt reformy wyborczej, wypracowany przez ministra spraw wewnętrznych w Prusach, von Moltkego, projekt na wskroś reakcyjny, wywołał nietylko żywe protesty, ale wprost demonstracye uliczne w Berlinie i wielu miastach państwa. Rząd musiał pierwotne zakazy demonstracyi ulicznych cofnąć; na ulicach Berlina, Wrocławia, Magdeburga, Halli i wielu innych miast pruskich odbyły się pochody socyalnej demokracyi, wygłoszono setki mów, skierowanych przeciw rządowi, i wogóle rozpoczęto gwałtowną agitacyę radykalną, którą rząd p. Bethmana swą nierozsądną polityką, brakiem szczerości i uczciwości politycznej podsycał i umysły w kraju spokojne pchnął w kierunku radykalizmu politycznego.

Zresztą projekt, przedstawiony przez Bethman Hollwega, nie zadowolił nikogo: dla jednych był już za wolnomyślny, dla drugich zanadto reakcyjny i ostatecznie po długich naradach w sejmie pruskim, w izbie posłów i w izbie wyższej projekt reformy został przez rząd pruski cofnięty.

Okazała się zupełna niemożliwość wytworzenia przychylnej projektowi rządowemu większości; izba posłow czyniła poprawki na korzyść liberalniejszego prawa, izba wyższa zaostrzyła jeszcze bardziej i tak już mocno reakcyjne zasady projektu wyborczego.

Rząd, który się czystej konserwatywnej i reakcyjnej większości boi, radby koniecznie takie wytworzyć w sejmie pruskim warunki, żeby stronnictwo narodowo-liberalne mogło wejść do większości, idzie mu bowiem o sojusznika najpewniejszego w walce z polakami i o głosy niefałszowanych narodowo-liberalnych hakatystów.

Program wywłaszczenia polaków przy wyłącznej konserwatywno-centrowej większości trudny jest do przeprowadzenia i dalsze antypolskie ustawy bez udziału narodowo-liberalnych, najzagorzalszych, jak wiadomo, wrogów polaków, nie są pewne. A że p. Bethman-Hollweg w tym kierunku antypolskim prowadzi dalej kurs Bülowa, przeto szuka podobnej, jak owa hottentocka, liberalno-konserwatywnej większości.

W pogoni za tą większością kanclerz niemiecki i prezydent ministrów pruskich gubi po drodze swoich najwierniejszych ministrów. Tak padł przed kilku tygodniami minister kolonialny p. Dernburg, żyd z pochodzenia, ale zdolny sekretarz stanu w urzędzie kolonialnym. A teraz nadchodzi zupełnie nieoczekiwana wiadomość o dymisyi dwu pruskich ministrów: upadł minister spraw wewnętrznych von Moltke i minister rolnictwa von Arnim.

Moltke był ulubieńcem cesarza. Wszyscy Moltkowie w Prusach cieszą się szczególniejszymi względami cesarza, jak to z procesu księcia Eulenburga wiadomo; jeden z nich, bratanie wielkiego marszałka, odgrywał wybitną rolę w Eulenburgiadzie i bywał w dostojnem gronie gości na zamku Libenburskim.

Nagle Moltke w niełasce. Moltke otrzymuje dymisyę. Z nim ustępuje znany agraryusz von Arnim, następca ongi pana Podbielskiego, pan Arnim, który na niedyskretne zapytanie, dlaczego o tej porze opuszcza przed wakacyami pałac ministeryalny, odpowiedział naiwnie — ponieważ cierpię na kamienie żółciowe i muszę jechać do Karlsbadu.

W Niemczech nie jest znaną instytucya ministrów parlamentarnych. Ministrowie Wilhelma II są, jak owi poniewierani, bici i opluwani ministrowie Fryca, zwanego Wielkim, sługami swego pana. Wiernymi lub niewiernymi—to zależy od charakteru i uczciwości osób stej, ale zawsze sługami. Niczem więcej. Już Bismarck kpił z ministrów pruskich i napadając ich mówił: zawsze pan będzie miał miłe wspomnienie. A to już wiele, bo niektórzy mieli niemiłe. Od roku nastąpiło zupełne przesunięcie dekoracyi na parlamentarnej scenie w Niemczech i Prusach: Bülow—blok—Dernburg Arnim Moltke. *Quis sequens?*

Następców szukano w obozie konserwatywnym, w czystej reakcyi.

Następcą Moltkego został, jako minister spraw wewnętrznych, arcyreakcyonista von *Dallwitz*, z tych Dallwitzów, co gotowi są na każdą awanturę polityczną. Pan von Dallwitz uchodzi za reakcyonistę ostrej obserwacyi, za przyszłego pogromcę radykalizmu, za człowieka o żelaznej ręce. Pan von Dallwitz czeka tylko na sposobność. Marzycielom zamachu stanu, poskromienia rewolucyi, restauratorom dawnych dobrych czasów czystego absolutyzmu podobają się tacy Dallwitze.

Przyjaciel osobisty obecnego kanclerza, nowy minister spraw wewnętrznych ma już za sobą historyę parlamentarną. Był landratem, każdy von Dallwitz bywa w Prusach landratem. Jako taki „kazał się wybrać na posła do sejmu pruskiego“. Trafił na chwilę ostrej walki agraryuszy z rządem, kiedy cesarz Wilhelm forsował kanały a agraryusze sprzeciwiali się kanałom, „żeby zboże nie potaniało“. Von Dallwitz był posłem, landratem i agraryuszem. I kiedy przyszło do głosowania, wtedy agraryusz wziął górę nad landratem i p. von Dallwitz z dwustoma innymi kolegami landratami w sejmie pruskim wziął udział w rezolucyi kanałowej, *Kanalrebellion*, jak się to w pięknym berlińskim języku nazywa. Za to został przez senatora von der Recke napędzony i na półpensyę skazany. Nazywano go wtedy, że jest skanalizowany—*Kanalisirt*. Ale warótce potem wywędrował do małego państewka, które się nazywa Anhalt i w Dessan został ministrem stanu. Rządził pono dobrze i wrócił do służby pruskiej — teraz stanął na czele pruskiej administracyi, będzie szefem tego samego p. von der Recke, który go napędził z landratowstwa, a teraz, jako minister w pensyi, jest prezydentem prowincyi Westfalskiej. Von Dallwitz to najostrzejszy ton reakcyi, to człowiek w guście Kröchera i Heydenbranda, obecnych szefów stronnictwa konserwatywnego w Prusach.

Następcą von Arnima został prezydent prowincyi Nadreńskiej bar. Schorlemer—jedyny katolik w gabinecie protestanckim Bethman-Hollwega, katolik żarliwy ale nienależący do centrum katolickiego. Bar. Schorlemer jest synem słynnego organizatora stowarzyszeń rolnych, klerykalnego posła z czasów Windhorsta, owego barona Schorlemer-Alst, którego nie bez słuszności nazywano niekoronowanym „królem chłopskim.“ Syn znakomitego posła pozostał wiernym zasadom katolickim, ale do obozu politycznego centrum katolickiego nie należy, co więcej wprost zwalcza centrum. Wybór właśnie tego wybitnego polityka wskazuje, że kurs polityczny nastrojony jest obecnie na prawo: z konserwatystami, z centrum ale z możnością uzyskania narodowo liberałów. Wszystko jednak wskazuje, że najnowsza rekonstrukcya gabinetu Bethman Hollwega, jest tylko tymczasowem wyjściem z kłopotu.

Gmach sztucznie budowany przez ks. Bülowa rozsypuje się. Pod gruzami spocznie nie tylko blok i Bülow, ale nieuniknienie obecny kanclerz państwa. Niemcy szukają nowego kanclerza.

**W. L.**

# W sprawie dekretu „Ne temere“.

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło okólnikiem gubernatorów w Królestwie Polskiem, że, wobec wynikłych w niektórych dyecezyach rzymsko katolickich nieporozumień przy stosowaniu wydanego w r. 1907 dekretu papieskiego „Ne temere“ do wymagań obowiązujących w państwie rosyjskiem praw, ministerstwo zaznacza, że władzom rzymsko-katolickim nadano prawo przy rozstrzyganiu podległych ich władzy spraw kierować się prawidłami i przepisami swego wyznania tylko z warunkiem pełnienia obowiązku służbowego, wiernopoddańczego i zastosowania nietykalności praw państwowych. Wobec tego zawarte w wspomnianym dekrecie postanowienia, jak to uznanie za nieważne ślubów mieszanych katolików z osobami wyznania prawosławnego, lub innego, nie mogą być wprowadzone w wykonanie.

Jednocześnie ministerstwo zaznacza, że w razie pogwałcenia przez duchowieństwo rzymsko-katolickie obowiązujących praw z powoływaniem się na dekret „Ne temere“ władze administracyjne nie powinny nadawać takiemu wyjaśnieniu żadnej wagi.

# Kwestya polska.

—(oo)—

Wobec dokonanej rekonstrukcyi gabinetu pruskiego „Berliner Tageblatt“, w artykule zatytułowanym „Die Polenfrage“, zastanawia się nad tem, jaki będzie kierunek nowej polityki. Uspakajające bowiem zapewnienia „Kreutz Zeitung“, że „zastąpienie p. Moltkego i Arnima przez p.p. Dalwitza i Schorlemera nie dokonało się z przyczyn politycznych“ nie trafiają, zdaniem gazety, nikomu do przekonania. Najwięcej zastanawia gazetę nominacya Schorlemera, z powodu której centrum wahało się czas jakiś, jak się na nią zapatrywać. W ostateczności jednak półurzędowa „Germania“ oświadczyła, że nominacya katolika napełnia ją zadowoleniem. To zadowolenie wydaje się „Berl. Tag.“ podejrzanem. „Skąd ono?“—zapytuje gazeta. Skąd wogóle zmiana w ministerstwie rolnictwa? W „kamienie żółciowe“ p. Arnima wierzą jedynie małe dzieci. Czy to czasem nie kwestya polska jest przyczyną tego ustąpienia, a nie „wzgląd na zdrowie“, insynuuje gazeta. „Post“, zdaniem „Berl. Tag.“, nie pomyliła się, twierdząc, że p. Arnim w przeprowadzeniu polityki antypolskiej nie doznawał ze strony przywódcy gabinetu tyle poparcia, ile go wymagała sprawa.

Twierdzenie to jej zdaniem „Berl. Tag.“ oparte jest na tym fakcie, że Bethmann Hollweg oświadczył stanowczo, że jest przeciwnikiem praw wyjątkowych. Zaprzeczeniu „Magdeburger Zeitung“ w tej sprawie, zdaniem gazety, nie można przypisywać wielkiej wagi. Gazeta stwierdza, że dotychczas nie słyszano jednak, by Bethmann Hollweg był przeciwnikiem ustawy o wywłaszczeniu i pisze:

„Kiedy w zimie w roku 1908 rząd wywalczył ustawę o wywłaszczeniu, wolnomyślni oświadczyli się oczywiście przeciwko temu wnioskowi rządowemu, który jest naruszeniem prawa własności i konstytucyi. Centrum i polacy byli oczywiście w opozycyi“. To też gazeta konstatuje, że tylko z trudem i po złożeniu przez rząd uspokajających wyjaśnień ustawa uchwalona została z ograniczeniem, iż przestrzeń wywłaszczona nie może przewyższać 70 tys. hektarów. Ale Bethmann-Hollweg brał udział w opracowaniu tego prawa.

Dlaczego prawo nie zostało zastosowane? Czy się cośkolwiek zmieniło w prowincyach wschodnich? — pyta „Berl. Tagebl.“. Czyż to prawo było skierowane tylko przeciwko opozycyjnemu elementowi? Czy było ono jedynie straszakiem dla zastraszenia polaków. Jeżeli kanclerz uważa, że prawo o wywłaszczeniu było błędem, niech żąda jego zniesienia. Kurs zygzakowaty w polityce antypolskiej jest niepożądany. Dawniej mówiono, że zaniechano zastosowania wywłaszczenia z powodu protestów rządu austryackiego. Teraz oświadcza organ agraryuszów „Deutsche Tagesztg“.

„Ze strony Austryi nie było żadnego wmieszania się w tę sprawę wewnętrzną Prus, nie było nawet prób w tym kierunku“. W takim razie mógł decydować tylko wzgląd na Koła Polskie w Izbie posłów i w parlamencie.

„Czy wystarcza — pisze „Berl. Tagebl.“ — że polacy, jako dodatek do centrum, przeszli do obozu rządowego, że głosowali za podatkami błękitno-czarnego bloku w Rzeszy i podwyższeniem listy cywilnej w Prusiech, aby porzucić politykę kolonizacyjną na kresach wschodnich?

„Nie można będzie wykręcić się od wyraźnej odpowiedzi na to pytanie. Półurzędowe oświadczenia nic nie mogą pomóc. Chodzi tylko o to, co uczyni nowy minister rolnictwa v. Schorlemer. Czy i jemu, jak jego poprzednikowi, robione będą trudności przy przeprowadzaniu polityki na kresach wschodnich? Czy też sam wyrzecze się tej polityki i przerzuci się do łożyska centrum? W takim razie ubolewaćby trzeba nad kolonistami, którzy dali się użyć jako pionierowie kultury, ufając w stałość pruskiego kursu antypolskiego. W każdym razie naród ma prawo dowiedzieć się, jak się rzecz ma z przedstawicielstwem interesów niemczyzny na wschodzie i jak one w przyszłości będą prowadzone“.

# Centr. komitet wyborczy jako najwyższa instancya.

—)oo(—

Centralny komitet wyborczy polski zaboru pruskiego, powołany dotychczas do

rozstrzygania spraw, związanych z wyborami, otrzymał rozszerzenie kompetencyi. Na przyszłość komitet ten ma być najwyższą instancyą polską dla wszystkich spraw politycznych w państwie niemieckiem.

W odezwie, ogłoszonej przez wszystkie pisma polskie, to postanowienie uzasadniono w sposób następujący:

„Zważywszy, że nie posiadamy dotychczas żadnej organizacyi politycznej, któraby z urzędu swego miała prawo uważać się za przedstawicielkę całego ogółu polskiego; zważywszy dalej, że utworzenie takiej organizacyi nastręcza w tej chwili prawie niepokonane trudności; i zważywszy wreszcie, że brak takiej organizacyi wpływa na kształtowanie się naszych stosunków politycznych: podpisani uważają polski centralny komitet wyborczy za tę organizacyę, która, jako wyszła z wyborów powszechnych i obejmująca na mocy § 1 statutu wszystkich polaków w całej rzeszy niemieckiej, ma największe uprawnienie, żeby w danej chwili zapoczątkować potrzebną akcyę polityczną.

Nie myślimy uszczuplać praw naszych organizacyi zawodowych lub politycznych, nie myślimy bynajmniej tamować samodzielności naszych kół poselskich, chcemy raczej w sprawach politycznych, na wniosek lub z własnej inicyatywy, po przeprowadzonej dyskusyi interesowanych kół fachowych, z pozostawieniem wszelkiej swobody dla naszej prasy, w razie sporu po porozumieniu się z kołami poselskiemi, z wszelkiem uwzględnieniem poważnego zdania mniejszości, powziąć, ilekroć zajdzie potrzeba, uchwałę, któraby była wytyczną dla całego naszego społeczeństwa.

Wiemy, jak wielką bierzemy odpowiedzialność na siebie i oczekujemy, że przy rekonstrukcyi komitetów wyborczych lepsze zastąpią nas siły.

Tymczasem, stojąc ponad wszelkiemi partyami, według sumienia, poprzednio dobrze poinformowanego, dopilnujemy, aby społeczeństwo nie w rozstrzeleniu, ale wspólnemi siłami broniło na drodze legalnej najświętszych dóbr swoich".

Równocześnie centralny komitet wyborczy wydał szereg przepisów, dotyczących akcyi wyborczej, a mianowicie: Aż do uchwały prawowitych władz wyborczych agitacya jest dozwolona. Po uchwale wszyscy do niej zastosować się powinni. Zebrania wyborcze wolno zwoływać tylko legalnie wybranemu komitetowi. Komitet musi zwołać zebranie na żądanie 30 wyborców. Jeżeli tego nie uczyni, prawa jego obejmuje najbliższa wyższa władza wyborcza. Na tych zebraniach każdy wyborca ma prawo zabierania głosu i stawiania wniosków, chociażby nawet sprzeciwiały się zapatrywaniom komitetu. W głosowaniu rozstrzyga większość obecnych. Poza tem zasługuje na zaznaczenie przepis, według którego sprzedawczyków nie wolno wybierać do komitetów wyborczych.

# Uroczystości grunwaldzkie.

—o—

### Termin obchodu.

„Komitet grunwaldzki ogłasza: Termin obchodu grunwaldzkiego nie jest jeszcze mimo licznych ogłoszeń dokładnie znany w kraju, jak świadczą o tem liczne zgłoszenia uczestników obchodu, którzy zapowiadają swe przybycie na uroczystość do Krakowa na dzień 16 lipca n. st., komitet grunwaldzki zwraca z tego powodu uwagę na to, że obchód grunwaldzki w Krakowie rozpocznie się już 15 lipca n. st. i ten dzień właśnie, jako rocznica bitwy pod Grunwaldem, ogłoszony jest świętem narodowem w całej Polsce i zarazem w tym dniu odbędzie się główny punkt programu uroczystości.

### Obiad na 5,000 osób.

*Komunikat Akad. Koła T. S. L.* Krajowy komitet grunwaldzki postanowił na propozycyę krakowskiego Akad. Koła T. S. L. urządzić dla zaradzenia ewentualnym nieporządkom i nadużyciom przy aprowizacyi tych tysięcy ludzi, którzy do Krakowa przybędą—kuchnię polową. Kuchnia ta będzie się mieściła w dużym baraku prowizorycznym przy ulicy Żabiej. Równocześnie zasiadać będzie mogło do stołów 500 ludzi, tak, że przez 3 godziny przesunąć się może 5000 ludzi.

Koszty całodziennego utrzymania będą wynosiły 1 k. 30 h. (śniadanie 20 h., obiad 70 h. i kolacya 40 h.).

Liczba 5.000 ludzi sama przez się pokaźna, będzie jednak zapewne cząstką tylko ludzi, którzy w ostatniej chwili będą chcieli dostać jedzenia w kuchni polowej. Dlatego też koniecznem jest jak najszybsze zgłaszanie się do komitetu pod adresem «Koło Akad. T. S. L., Sekcya aprowizacyi, ul Jabłonowskich 10». (Stałe dyżury 11—12 rano) Zamówienia ostateczne muszą być zadatkowane w wysokości 50 prc.

Koło Akad. T. S. L., któremu komitet grunwaldzki oddał cały zarząd nad kuchnią, przyjmuje pełną odpowiedzialność tylko za tych, którzy na czas zamówią sobie utrzymanie.

### Obchód grunwaldzki a litwini.

W kwestyi obchodu rocznicy Grunwaldu—jak donosi «Viltis», litwini amerykańscy zamierzają na rozmaite sposoby upamiętnić jubileusz 500-letni tej tak doniosłej sprawy dziejowej. Litwini chicagowscy więc zbierają ofiary celem wydania księgi historycznej «o bitwie pod Grunwaldem», litwini brooklyńscy uchwalili zbieranie ofiar w celu założenia muzum historycznego w Wilnie, zaś litwini filadelfijscy na pamiątkę grunwaldzką postanowili urządzić dla siebie dużą księgarnię.

# Wrażenia z Polski.

Pp. Marius i Ary Leblond w podróży swojej po ziemiach polskich zatrzymali się między innemi we Lwowie. Z wrażeń tamtejszych przesłali nam dla umieszczenia w „Dzienniku Kijowskim" kilka urywków luźnych; całość ma niebawem ukazać się w druku w książce: *La Pologne d'aujourd'hui* Korzystając z uprzejmości pp. Leblond, dajemy naszym czytelnikom w tłumaczeniu garść wrażeń francuskich gości naszych, którzy poraz pierwszy oglądali Polskę. Są one dość oryginalne, czasem nieoczekiwane dla nas—tem ciekawsze zatem.

Postawiliśmy sobie za zadanie — piszą pp. Marius i Ary Leblond — mieć możliwie największą ilość rozmów z działaczami polskimi na polu przemysłu i handlu. To też po naszym przyjeździe telefony miały robotę: jak tylko polacy dowiedzieli się kim jesteśmy, dokładali wszelkich starań, ażeby się z nami w najdogodniejszym dla nas czasie widywać, zbierając się po kilku w jednem miejscu dla lepszego zapoznania nas ze swojemi sprawami, chociaż nie mogli niczego się po tem spodziewać.

Atoli uprzejmość ich widziała w nas tylko literatów. Okraszała ona rozmowy o interesach. jakkolwiek bowiem udają oni amerykanów i starają się oszczędzać czas: na wzór Londynu — wszędzie napisy proszą klijenta o niezajmowanie czasu, a zegary wydzwaniają ostentacyjnie minuty—wszakże rozpoczynając rozmowę o rzeczach praktycznych czynią to z kurtuazyą, właściwą ich rasie.

Galicyanie wywarli na nas wrażenie szwajcarów wschodu: nigdy się nie jest pewnym, jakiej są narodowości, a wydaje się, że i oni sami nie wiele więcej są pewni. W biurach handlowych we Lwowie, który się znajduje nie tak daleko od państw bałkańskich, myśleliśmy zrazu, że mamy do czynienia z rumunami, zeuropeizowanymi turkami, a nawet persami. Z poza złotych okularów patrzyły oczy ospałe, dźwięczny bełkot płynął z grubych warg. Przybierali oni tylko w swej uprzejmości ton pewnej szorstkości brytańskiej, lekceważenia umysłowości i ignorancyi w dziedzinie sztuki Ci z nich, którzy wyglądali na poczciwców, bawili wprost swoją postacią ruchliwą i krąglutką genewczyka lub berneńczyka. Jednem słowem szwajcarzy, szwajcarzy nawet z anglomanii.

Ale są oni więcej od szwajcarów warci. W praktyce nie mogli jeszcze złożyć tego dowodów: w danej chwili nie wykazują wielkiej przedsiębiorczości, a w sprawie bojkotu więcej było frazesu, aniżeli stałości i odwagi: woleli oni zaopatrywać się nadal u niemców zapomocą pośredników, aniżeli stracić nieco pieniędzy na zaaklimatyzowanie towaru w lepszym gatunku. Tem niemniej dla kupców nie straciła swego znaczenia idea oparcia nowych interesów na uczuciach swych klijentów, o których wiedzą, że są głębokie. Przekonali się oni, że uczucie jest najpotężniejszą dźwignią ekonomiczną. Ich zmysł do interesów wysubtelnia się przez patryotyzm: nie można bynajmniej powiedzieć, ażeby korzystając z patryotyzmu narodu, nie umieli go sobie podporządkować, nadać mu właściwego kierunku i całkowicie zużytkować dla rozwoju handlu i zdobycia rynków wszędzie, gdzie robotnik słowiański wyemigrował.

Są oni przezorni, czynni, wytrwali komiwojażerowie, przytem nie tak natrętni, jak ludzie wschodu, i zużytkowują swoją wymowę i uczucie, marnotrawione u nas w polityce, do rozwijania swych interesów, nie pomniejszając wcale i nie zatracając swego patryotyzmu w handlarstwie kosmopolitycznem. W rozmowie analizowaliśmy starannie ich odpowiedzi, sondowaliśmy przymioty, ażeby się przekonać, czy są to ludzie stałych przekonań i czy nie są to czasem tylko spekulanci bez wartości duchowej. Uważamy bowiem, że wiara w ojczyznę i poświęcenie dla narodu są niezbędne niewątpliwie nie dla wzbogacenia jednostki, ale całego społeczeństwa. I stwierdziliśmy z zadowoleniem ich moc wewnętrzną

Kiedy zaś w kraju bez władzy politycznej przemysłowcy pozostają patryotami, tedy jest nadzieja, że kraj ten wkrótce zatryumfuje. Nacyonalizm w służbie handlu dla odrodzenia ojczyzny — oto dewiza, którą wypróbowali grecy, w mniejszym coprawda zakresie, bez powszechnego poparcia i współdziałania i która ich doprowadziła do niezawisłości. Zadaniem galicyan jest dziś, w celu rozwinięcia ich handlu międzynarodowego, zastosowanie systemu współdzielczego, który był taką potężną obroną dla rolnictwa w Poznańskiem i uczynienie zeń narzędzia ku zdobyciu wolności dla narodu.

# Z prasy rosyjskiej.

Prof. Pogodin zabiera głos na łamach „Birż. Wied." w kwestyi stanowiska, jakie zająć powinni na zjeździe sofijskim rosyanie.

«Honorowe miejsce, które przeznaczają rosyanom organizatorowie zjazdu, zobowiązuje rosyan do zajęcia wobec słowiańszczyzny stanowiska ludzi, którzy mogą i powinni traktować sprawy słowiańskie bezstronnie i bezinteresownie. Jeżeli na zjeździe przejawią rosyanie ciasną, partyjną nienawiść do polaków, jeżeli zjedzie tu z jakiemiś łzawemi skargami deputacya z Chełmszczyzny, jeżeli nasi prawdziwie rosyjscy patryoci wystąpią ze swymi płytkimi poglądami w sprawie «ukraińskiej» i t. d, tedy sytuacya rosyan na zjeździe będzie ostatecznie skompromitowana.

«Jeżeli hr. Bobrynskij zacznie swym «gromkim głosem» gromić na zjeździe polaków, zapominając o tem, że są to słowianie (niedawno pewne pismo francuskie oskarżało o to samego p. Stołypina) i że nie są obecni na zjeździe—to będzie niepięknie».

Czyżby szan. profesor przypuszczał, że pan Bobrinskij może być delikatnym w stosunku do polaków?

«Niepięknie będzie i w tym wypadku—pisze dalej prof. Pogodin—jeżeli sami bułgarzy, organizatorowie zjazdu, zechcą usunąć na drugi plan sprawę polsko-rosyjską?»

Zdaniem Pogodina, sprawa obecnego stanu narodów południowo-słowiańskich jest ogromnie ważna. Ale i dziś

«sprawa polska zachowuje swe kardynalne znaczenie i bez rozwiązania jej nagół niepodobna zrobić ani kroku w organizowaniu «słowiańskiej wzajemności».

O to nie dbają najzupełniej pp. Bobrińscy...

W tym samym numerze „Birż. Wiedom." znajdujemy uwagi z powodu debaty finlandzkiej w Radzie Państwa:

«Październikowo-nacyonalistyczna większość Dumy Państwowej może już ostatecznie wpisać do swych pasywów niezupełnie spodziewany rezultat moralny parlamentarnej sesyi w r. 1909—1910, a mianowicie przez nikogo już dziś niekwestyonowany wzrost powagi izby wyższej w porównaniu z niższą. Zaczęło się od sławetnego «policzymy się», a w końcu wypadło, że szacunek przenosi się na Radę Państwa, z którą można często się nie godzić, ale która przynajmniej przypomina istotny parlament, a nie akermańskie powiatowe zgromadzenie ziemskie z przewagą typu Nozdriewa».

Mniej więcej to samo mówią o Radzie Państwa „Russkija Wiedomosti".

«Tu rozważanie projektu finlandzkiego odbywa się w tonie bardziej spokojnym, aniżeli w izbie niższej. Co się tyczy treści mów, wygłoszonych przez stronników projektu, to wszystko pozostało tak samo: ani śladu argumentacyi prawnej, bardzo mało kwestyi konkretnych, które istotnie wymagają prawodawstwa ogólnopaństwowego, ale natomiast bardzo dużo retoryki i bucznych frazesów o geniuszu narodu rosyjskiego, o potędze Rosyi i t. d.»

Dotychczas na łamach „Pietierb. Wiedomosti" zadziwiał swym liberalizmem p Rosławlew. Obecnie w jego ślady wstępuje p. Durnowo, pisząc o nacyonalistach rosyjskich, co następuje:

«Nie mają oni ani szlachetności, ani uczciwości, ani rozumu, ani mądrości i zdolności przewidywania».

Jednem słowem, żadnej cechy dodatniej. Wiadomo też, czem się ta polityka skończy.

«Rozpoczęta walka z narodowcami — pisze p. Durnowo—nie przysporzy nam wieńców wojennej i cywilnej chwały, które zdobyć można albo na polu bitwy, albo w spokojnem i opierającem się na prawie budownictwie państwowem».

Tego nacyonaliści nie potrafią.

(j.)

# Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—o—

⊙ W Petersburgu bawi obecnie reprezentant amerykańskiego syndykatu Morgana, W. Stritt. Oznajmił on dziennikarzom petersburskim, iż przyjechał do Petersburga w celu zbadania, jak się zapatrują sfery rosyjskie na budowę przez amerykanów kolei Kin-czou-Ajgun. Przytem mr. Stritt zaznaczył dziennikarzom, że syndykat Morgana nie otrzymał wcale koncesyi na tę kolej, buduje ją tylko na zamówienie rządu chińskiego, który natychmiast po zbudowaniu ma ją wykupić. W danym wypadku syndykat interesuje kwestya, czy w Rosyi zostanie przyjęta przychylnie pożyczka, którą Chiny mają na ten cel zaciągnąć.

Na zakończenie mr. Stritt zapewniał, że kolej nie zagraża bynajmniej interesom rosyjskim.

⊙ W końcu czerwca odbędzie się w Petersburgu zjazd przedstawicieli komitetów rejonowych, na którym między innemi będzie rozważany plan kampanii zbożowej w roku bieżącym.

⊙ Wobec tego, że w ostatnich czasach dość znaczna ilość izraelitów przeszła na protestantyzm, departament wyznań obcych w obawie, że się to robi nie z pobudek natury religijnej, zwrócił na to uwagę konsystorza protestanckiego. Donosi o tem z wielkiem zadowoleniem «Nowoje Wremia».

⊙ Jak donoszą «Birż. Wiedomosti» sprawa o zabójstwo Buturlina staje się coraz bardziej sensacyjną. W tych dniach spodziewane są ważne aresztowania, które podobno wywołać mają zwrot w całej sprawie.

⊙ W dniu 10 b m. odbyła się w Teriokach uroczystość narodowa—święto pieśni.

Ze wszystkich stron Finlandyi, jak donosi «Riecz», dawnym zwyczajem przybyli śpiewacy, artyści, muzycy i chóry ludowe. Pociągi z Helsingforsu, Wyborgu i innych miast Finlandyi przybywały na stacye Terioki przepełnione. Na drodze od dworca kolejowego do parku wzniesiono łuki tryumfalne, przybrane we flagi narodowe i kwiaty.

W parku zebrało się tysiące ludzi.

Uroczystość otwarto o godz. 7-mej wieczorem śpiewaniem pieśni religijnych. Orkiestra zagrała hymn finlandzki. Z estrady powitał zebranych dyrektor gimnazyum miejscowego, Pajari, który mówił o konieczności prowadzenia pracy kulturalnej bez względu na czasy ciężkie i trwożne.

Następnie na estradzie ukazali się trzej starcy. To przedstawiciele Korelii: Wałokanie, Lesienia i Anno Sachro. Starcy śpiewali i deklamowali narodowe pieśni korelskie.

Publiczność nagrodziła ich długotrwałymi oklaskami.

Artysta Oskar Sało w języku fińskim deklamował poezye Mikko Uottinena.

Następnie połączone chóry wykonały pieśni narodowe.

Pastor Arrckalio z estrady wypowiedział mowę, w której pomiędzy innemi rzekł, iż na świecie ostatecznie zawsze zwycięży wieczna prawda.

W miejscowej szkole ludowej wieczorem odbył się koncert, w którym udział wzięli najwybitniejsi w Finlandyi artyści i miłośnicy sceny fińskiej.

⊙ Towarzystwo uniwersytetów ludowych w Rosyi ogłosiło dane o działalności uniwersytetów. Istnieją dziś one w Petersburgu, Moskwie, Woronezu, Samarze, Kazaniu, Pskowie, Smoleńsku, Ufie, Tyflisie, Charbinie i paru innych. Między innemi w samarskim uniwersytecie urządzono w ciągu roku 106 wykładów, na których było obecnych 63,811 osób, w woroneskim 171 wykładów z 21,774 słuchaczami.

# Posiedzenie rady miejskiej.

Po odczytaniu protokółu poprzedniego zebrania p. Domczenko żąda, aby wniesiono do obrażające słowa p. Orgis v. Rutenberga, skierowane ku niemu na ostatniem posiedzeniu. P. Orgis oświadcza, że nie ma nic przeciwko temu, prezydent miasta atoli nie zgadza się, rada podziela jego zdanie. Po krótkiej dyskusyi rada uchwaliła przejść nad sprawą do porządku dziennego. Zatwierdzono następnie przepisy obowiązujące w sprawie rozwożenia pieczywa po mieście, polegające na tem, aby wozy do pieczywa były kryte, wyłożone wewnątrz cynkiem, a rozwożący je ubrani w czyste białe fartuchy. Zatwierdzono przepisy obowiązujące w sprawie przewożenia po mieście szyn, polegające na tem, aby między sztaby żelazne wkładano miękkie podkłady dla uniknięcia łoskotu. Przepisy o piwiarniach po długiej dyskusyi oddano dla ponownego zredagowania komisyi. Przekazano również komisyi dla opracowania w szczegółach sprawę systemu pomp, które mają być użyte dla padolskiej stacyi kanalizacyjnej.

Przechodząc do kwestyi wyborów, prezydent zaznacza, że wybory tegoroczne do rady miejskiej zależne są od stanu majętnościowego obywateli Sołomenki. Stosownie do sumy szacunkowej nieruchomości, przedmieścia te zostaną wyodrębnione w specyalny okręg wyborczy lub zostaną przyłączone do którego z miejskich okręgów. Uchwalono komisyą szacunkowej cyrk. bulwarowego dokonać szacunku nieruchomości na Sołomence, dobierając sobie do pomocy przedstawicieli Sołomenek, wskazanych przez właścicieli kamienic w tych dzielnicach. Ostateczny termin dla dokonania szacunku wyznaczono na 7 lipca r. b, na wydrukowanie list wyborczych 1 tydzień, na ogłoszenie sprawdzenia ich 3 miesiące—termin zaś wyborów do rady miejskiej określono w październiku r. b. Wybory uchwalono dokonać w zebraniach wyborczych okręgowych przez ballotowanie.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

Dziś 15 (28) Jana W.
Jutro 16 (29) Beanona B. W.

**Wschód słońca godz. 3 m. 51**
**Zachód słońca godz. 8 m. 13.**
**Długość dnia godz. 16 m. 22.**

— **W sprawie kawiarni Udziałowej.** Wczoraj powrócili z Petersburga pp. adw. przys. K. Głębocki i członek zarządu „Kawiarni Udziałowej" p. Łopkowski, delegowani przez zarząd kawiarni w celu zbadania przyczyn zamknięcia przedsiębiorstwa.

Delegacya udała się wprost do naczelnika głównego zarządu do spraw gospodarki miejscowej, któremu złożyła podanie następującej treści:

Na mocy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 15 go maja pod Nr. 4338 zamknięte zostało stowarzyszenie spożywcze pod nazwą „Kijowska kawiarnia Udziałowa".

Przyczyną zamknięcia było doniesienie p. gubernatora kijowskiego, iż 4 członków stowarzyszenia jakoby śpiewało pieśni zakazane w „Newskiej" restauracyi, oraz że niektórzy członkowie Towarzystwa są politycznie nieprawomyślni.

W rzeczywistości jednak żaden z udziałowców kawiarni pieśni takich nie śpiewał, gdyż zgodnie z brzmieniem protokółu policyjnego, w „Newskiej" restauracyi śpiewali wydaleni z kawiarni kelnerzy: Szymański, Kolada, Świątkowski i Garczyński. Co się zaś tyczy „nieprawomyślności" niektórych członków stowarzyszenia, to o tem zarząd nic nie wiedział, administracya zaś miejscowa nie uważała za stosowne go o tem poinformować.

Delegaci zaznaczyli przytem, że Towarzystwo, mając jedynie na celu widoki handlowe, otworzyło kawiarnię z kapitałem zakładowym wysokości 22 tysięcy rubli, na który złożyły się drobne udziały po 10 rub., należące do osób różnych warstw i narodowości. Przedsiębiorstwo dawało dywidendę w ilości 11—13 proc. rocznych, rozwijało się z korzyścią materyalną tak udziałowców i nabywców, jako też i skarbu, dając mu corocznie około 2 tys. rubli w formie patentów i podatku.

Obecnie przestało ono istnieć i 22 tysięczny kapitał zakładowy sprowadzono do zera, przyczem pozbawiono majątku nietylko właścicieli przedsiębiorstwa, lecz naruszono interesy osób trzecich, t. j. wierzycieli Towarzystwa: dostawców, pracujących i wszystkich kontrahentów. Fakt tego rodzaju zasadniczo podrywa wszelkie zaufanie do przedsiębiorstw społecznych o charakterze handlowym, posiadającym nietylko kapitał, lecz i zatwierdzoną ustawę. Wobec tego delegaci prosili o jaknajszczegółowsze sprawdzenie zebranych przez policyę wiadomości, na zasadzie których kawiarnia została zamknięta.

P. Gerbel obiecał przejrzeć powtórnie całą sprawę, oraz zwrócić się do generał-gubernatora kijowskiego z prośbą o rozpatrzenie i sprawdzenie faktów na miejscu.

Wczoraj zrana, natychmiast po przybyciu do Kijowa obaj delegaci udali się do naczelnika kraju, który obiecał niezwłocznie rozpatrzeć sprawę, jeżeli tylko ministerstwo nadeszle stosowną instrukcyę i materyały. Generał-gubernator zaznaczył przytem, że zamknięcie kawiarni nastąpiło bez jego wiedzy.

— **Sesya komitetu rejonowego.** W dniu dzisiejszym rozpoczyna się XI z kolei sesya kijowskiego komitetu rejonowego do regulowania przewozu ładunków kolejami żelaznemi. Między innemi podczas sesyi tej zostanie rozważony projekt inż. A. Bublikowa budowy kolei żelaznej, któraby połączyła dolinę rzeki Donu z Zagłębiem Dąbrowieckiem. Referować sprawę będzie przedstawiciel ziemstwa wołyńskiego, M. Kirylenko.

— **Sprawa d-ra Turowierowa i Romanowskiego.** Kijowski zarząd gubernialny pociągnął do odpowiedzialności przełożonych szkoły akuszeryjno-felczerskiej, lekarzy—Turowierowa i Romanowskiego za niewykonanie rozporządzeń administracyi (art. 29, ustawy o karach, nakł. przez sędziów pokoju). Powodem oskarżenia było przyjmowanie do szkoły kandydatów, nie posiadających ustanowionego cenzusu naukowego.

Sędzia pokoju skazał oskarżonych na 25 rubli grzywny, lub 5 dni aresztu policyjnego.

— **Żydzi w Kijowie.** Generał-gubernator kijowski zezwolił kilku żydówkom słuchaczkom odeskich wyższych kursów żeńskich na 2-tygodniowy pobyt w Kijowie w końcu czerwca.

— Pozwolono również na kilkodniowy pobyt w Kijowie 5 żydom, studentom politechniki ryskiej.

— **Z lotnictwa.** Wczoraj miał się odbyć egzamin p. Tadeusza Heyna na pilota. Około godz. 6 na łąkach miejskich nad brzegiem rzeki Poczajny, zebrała się nieliczna gromadka publiczności, zaproszonej na popis, oraz prezydent miasta, p. Djakow, prezes klubu aeronautów, gen. Suchomlinow, mecenas Holanicki i kilka jeszcze osób, należących do komisyi egzaminacyjnej. Od egzaminowanego wymaganem było zakreślenie w powietrzu koła w obwodzie 3 kilometrów—fraszki, według słów p. Heyna, wymagającej 2 minut czasu, nierówny wiatr atoli, dochodzący z początku do 2,5 metrów na sekundę i stopniowo się wzmagający, przeszkadzał wzlotowi. Korzystając z chwil oczekiwania, publiczność z ciekawością przyglądała się latawcowi: lekki, zgrabny, z szeroko rozpostartemi skrzydłami, robi on wrażenie olbrzymiego białego motyla, spoczywającego na miękkiej murawie. Technicy, krzątający się koło przyrządu, udzielają wyjaśnień: kierownik pedałowy służy do poruszania steru pionowego, przy poruszaniu kierownika ręcznego wzdłuż — nadaje się ruch sterowi przedniemu, umieszczonemu w tyle aparatu, tuż przed sterem pionowym, z obu stron tylnej płaszczyzny w końcu tułowia, ruch kierownika ręcznego w kierunku poprzecznym nadaje mniej lub więcej ukośną pozycyę skrzydłom aeroplanu dla zachowania przy zwrotach równowagi.

Przed siedzeniem pilota umieszczonem między skrzydłami—motor Anzani o 25 siłach, z propellerem skonstruowanym przez p. Heyna, według obliczeń profesora Drzewieckiego.

Propeller ma kształt śruby dwuskrzydłowej, składającej się z 3 warstw drzewa. Waga całego aparatu wynosi około 160 kilometrów, spoczywa on na 3 kołach rowerowych.

Zadajemy p. Heynowi parę pytań, na które on uprzejmie odpowiada:

— Czy dawno już pan lata?

— Siedziałem na aeroplanie ze 70 razy.

— Naukę zaczynał pan na planerze?

— Nie, panie, na rowerze. Potem jeździłem motocyklem, następnie samochodem, brałem udział w wyścigach automobilowych, w czasie których raz złamałem w 2 miejscach rękę, i skaleczyłem głowę, a potem, na tym samym automobilu otrzymałem drugą nagrodę, wreszcie odrazu siadłem na aeroplan, z którego również raz spadłem, uszkodzając maszynę.

— Jaki aeroplan jest lepszy — Bleriot czy Farman?

— System „Bleriot" jest najniebezpieczniejszy—nie dalej, jak w styczniu, padł jego ofiarą najlepszy pilot Bleriot'a, Delagrange.

Tymczasem wiatr się wzmaga, zniecierpliwiony p. Heyn usiłuje jednak podnieść się. Maszynę zwracają przeciw wiatru, rozlega się warkot motoru, lecz po kilkunastu sążniach, przejechanych po ziemi, okazuje się, że kierunek, w którym ruszyła ona, jest nieodpowiedni, i lotnik wstrzymuje motor. Zanim przyrząd ustawiono należycie, szybkość wiatru sięgała 12 metrów na godzinę, grożąc w razie wzlotu katastrofą. Mimo to p. Heyn nie chce się cofnąć i dopiero po długich i energicznych naleganiach otaczających go osób, zgadza się odłożyć egzamin do innego dnia.

— **Kara administracyjna.** Na mocy rozkazu gubernatora kijowskiego były rewirowy Kobzarenko za noszenie uniformu policyjnego skazany został na areszt 5-dniowy.

— **Rewizya policyi.** W ostatnich dniach członek rady ministra spraw wewnętrznych rz. r. st. Kondoidi badał starszego radcę zarządu gubernialnego Turczaninowa, policmajstra m. Kijowa von Langa, komisarza cyrkułu bulwarowego Pileckiego, pom. komisarza cyrkułu łybedzkiego Podgórskiego i pomocnika komisarza cyrkułu bulwarowego, Karasika.

— **Cholera.** Wczoraj do szpitala Aleksandrowskiego przywieziono wśród objawów cholery 17 osób. U przywiezionych do szpitala dawniej zapomocą analizy bakteryologicznej ustanowiono fakt zasłabnięcia na cholerę w 14 wypadkach. Zmarło w szpitalu Aleksandrowskim 12 osób.

W szpitalu Kiryłowskim: przywieziono wśród objawów cholery 5 osób, zmarło 4 chorych.

Ogółem dotychczas stwierdzono zapomocą analizy bakteryologicznej cholerę u 406 osób, zmarło z nich 178 chorych.

— W ostatnich dniach ilość wypadków cholery na prowincyi znacznie wzrosła.

W Domini, gminy trypolskiej, zachorowało w ciągu 2 dni 14 osób.

Sprawnik miejscowy zwrócił się do gubernatora kijowskiego z prośbą, aby ziemstwo przedsięwzięło energiczne środki przeciwko epidemii.

W m. Kaniowie w tym samym czasie zachorowało na cholerę 15 osób.

We wsi Szczerbanówce zanotowano znowu 4 wypadki cholery.

W Ksawerówce, powiatu wasylkowskiego onegdaj zdarzył się 1 wypadek cholery.

— Wczoraj zrana na dworcu kolejowym zachorował wśród objawów cholery pomocnik kucharza Oksanicz.

— Minister spraw wewnętrznych zwrócił się do gubernatora kijowskiego z prośbą o wydanie rozporządzenia, aby ziemstwa i miasta nie odmawiały pomocy podróżnym, którzy w drodze zapadają na cholerę.

### OSOBISTE.

— Wczoraj o godzinie 11 ej zrana powrócił do Kijowa z wyjazdu w sprawach służbowych generał-gubernator, generał-adj. Trepow.

— POSZUKIWANIE TRUPA REALISTY. Podczas świąt wielkanocnych, d. 21 kwietnia, wyszedł z domu rodziców 18 letni Mikołaj Szulgin, uczeń kijowskiej realnej szkoły.

Tego samego dnia w nocy—rodzice zostali zawiadomieni o śmierci syna, który utonął podczas przejażdżki łódką. — Trupa jego dotychczas nie znaleziono.

Rodzice proszą osoby, mogące dać jakie informacye o zmarłym, zwracać się pod adresem Funduklejowska 29.

Mikołaj Szulgin blondyn, wysokiego wzrostu, był ubrany w czarną bluzę, bieliznę znaczoną miał literami N. Sz.

— NIEPOROZUMIENIE. Parę tygodni temu w rymarni Wista, przy Kreszczatyku, policya znalazła kradzioną bieliznę. Wista i jego żonę pociągnięto do odpowiedzialności, za ukrywanie skradzionych rzeczy. Na sądzie wyjaśniło się, że rzeczy były kupione na Besarabce na straganie, jawnie handlującym. Sędzia pokoju uwolnił oskarżonych.

— ARESZTOWANIE AFERZYSTY. Parę miesięcy temu na bruku kijowskim pojawił się nieznany aferzysta, który potrafił wywieść w pole parę firm handlowo-przemysłowych. Podając się za agenta wystaw zagranicznych, ofiarowywał on tutejszym firmom swoje usługi, w celu zdobycia dla takowych medali, honorowych dyplomów i innych nagród na wystawach. Naturalnie nie czynił tego bezinteresownie i kazał swe usługi dość hojnie wynagradzać.

Wkrótce ta sprawa została wyświetloną; okazało się ze nasz aferzysta jest członkiem zorganizowanej szajki, która operuje nie tylko w Kijowie i za pieniądze wydaje fałszowane nagrody. Zwrócono się do władzy, ale oszust zdążył umknąć. W tych dniach zjawił się on znowu w Kijowie, licząc, że zdążyli już tu o nim zapomnieć. Zaaresztowano go wszakże w browarze Marra. Podał się on za Juliana Toszyńskiego. Znaleziono przy nim medale, ordery i dyplomy różnych zagranicznych wystaw, bardzo zręcznie podrobione. Sprawę przekazano sędziemu śledczemu. — Dotychczas wyjaśniono, że najbardziej poszkodowane zostały firmy —Jurewicza na Kreszczatyku i browar Rycherta. Przypuszczają, że jednak jest ich znacznie więcej.

— KRADZIEŻE. W domu Nr 4 przy ul. W.-Wasylkowskiej złodzieje, za pomocą dobranych kluczy, wtargnęli do mieszkania K. Raskinowa i popełnili kradzież na sumę 1,000 rub.—Okradli również zostawione bez dozoru mieszkanie inżyniera Smirnowa (Dymitrowska 35). Pozatem okradziono mieszkania Wojkowa (Spaska 83) i Lichtmana (Jarosławska 45). Na ul. Kolejowej u pomocnika naczelnika okręgu pocztowego G. Żerebcowa skradziono portmonetkę ze 110 rub. Złodzieja S. Czerkasińskiego ujęto.

— UJĘCI PRZESTĘPCY. Policya zatrzymała stróża domu Nr 71 przy Turgeniowskiej ul. — Maksyma Otefera, który skrył się po popełnieniu kradzieży u Jauży. W domu Nr 7 przy ul. Stepanowskiej ujęto na kradzieży A. i F. Łazarenkę i A. Romanowa: na Troickim targu zatrzymano 12 letniego Fedorowa, w chwili gdy wyciągał portmonetkę z kieszeni Kisiela. Zaaresztowano również poszukiwanych przez policyę: Puzijewskiego, Kwasowa i Priszczenowa—pozbawionego praw Demianowa, oraz zawodowych złodziei Lowkowskiego, Pawłowskiego i Prisiażnyja.

— POPARZENIE. Z powodu przewrócenia kuchni spirytusowej poparzyła się mocno 10-letnia dziewczynka A. Łysienko (ul. Gonczarna Nr 26). «Pogotowie» opatrzyło poszkodowaną

— NIEOSTROŻNA JAZDA Na Kreszczatyku dorożkarz parokonny Nr 148 przejechał niewiadomą damę. W stanie nieprzytomnym odwieziono ją do szpitala Aleksandrowskiego.

— POŻAR. Wskutek nieostrożności wynikł pożar w składzie aptecznym A. Sołomko (M.-Błagowieszczeńska Nr 89). Ugasiła pożar straż ogniowa cyrkułu łybedzkiego.

— ZNACZNA KRADZIEŻ. W pokojach umeblowanych przy ul. Aleksandrowskiej nr 3 okradziono przybyłego niedawno do Kijowa A. Sordiuka. Zabrano gotówką 520 rb. i rzeczy na sumę 240 rb.

— CHOLERA W CYRKULE. Wczoraj w celi więziennej cyrkułu starokijowskiego zachorowały na cholerę 2 osoby. Przewieziono je do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Chciał odebrać sobie życie za pomocą zażycia soli cukrowej syn kupca L., mieszkający przy ul. Chorewoj. Pogotowie uratowało desperata.

N. O-ska (ul. Żylańska) w celu samobójczym zażyła sporą dawkę kwasu karbolowego. W groźnym stanie przewieziono ją do szpitala.

— OTRUCIE SIĘ PRZEZ OMYŁKĘ. Syn właściciela składu aptecznego przy ul. Bozakowskiej E. G. zamiast borżomu napił się kwasu karbolowego. Uratowało go Pogotowie.

### KRONIKA POLSKA.

— **Pogoda w Zakopanem.** Pod dniem 20 b. m. donoszą nam z Zakopanego: Upalne lato przemieniło się nagle w listopadową jesień. Na szczytach gór nie było już nawet w zajomach północnych śniegu, aż dziś rano temperatura obniżyła się do 5 stopni C., cały łańcuch Tatr pokryły śniegi, a nawet w samem Zakopanem był rodzaj kurniawy, śnieg z deszczem i letnicy, którzy kilka tygodni narzekali na upały, musieli dla odmiany palić w piecach.

— **Wiec.** W sobotę d. 18 b. m. n. st. odbył się na politechnice lwowskiej wiec ogólno-techniczny, na którym uchwalono żądać: zreformowania roku szkolnego w ten sposób, aby rok szkolny trwał od 1 września do 1 czerwca, dalej żądano utworzenia kasy chorych dla słuchaczów szkoły politechnicznej, dopuszczenia kobiet na technikę do wszystkich studyów technicznych z temi samemi prawami, jakie posiadają mężczyźni. W końcu zebrania domagali się w rezolucyach swych, między

innemi: dopuszczenia abiturycntów handlowych szkół w Królestwie na politechnikę.

— **Z kroniki towarzyskiej.** W Petersburgu d 23 b. m. w kościele św. Katarzyny ks. poseł Stanisław Maciejowicz pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Janiną Węsławską a p. Aleksandrem Burhardtem, pom. adw. przysięgłego i ziemianinem z gub. kowieńskiej.

Nadmienić wypada, że stosując się do pięknego życzenia panny młodej znajomi jej, zamiast depesz gratulacyjnych, złożyli i składają ofiary na naukę języka polskiego. Dotychczasowa suma wynosi przeszło 200 rb. Nowy a obywatelski ten zwyczaj niewątpliwie znajdzie naśladowców.

— **Pielgrzymki do Lourdes i ziemi świętej.** W sierpniu roku bieżącego na odpust Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, wyrusza wspólna dwutygodniowa pielgrzymka do Lourdes (Lurd) przez Austryę, Belgię, Francyę, do granic Hiszpanii, Niemcy i Szwajcaryę, z postojami: w Berlinie, Bordeaux, Genewie, Insbrucku, Kolonii, Lourdes, Paryżu, Wiedniu i Zurichu.

Wyjazd z Warszawy w początkach sierpnia, powrót do kraju razem.

Przyłączać się można: w Skierniewicach, Piotrkowie, Koluszkach, Częstochowie, Granicy, Trzebini, Boguminie i Wiedniu. Koszty 158, 185, 235 rb. (Przedłużenie pobytu za granicą 7 rb. dziennie; z jazdą do Biarritz, Nicei, Marsylii, Genui, Rzymu, Florencyi, Wenecyi 15 rb. dziennie). Znajomość języków obcych niepotrzebna. Liczba ściśle ograniczona. Paszport zagraniczny, lub półpasek niezbędny, kapłani, prócz tego zaopatrzyć się powinni w »celebret«. Zadatki w wysokości połowy sumy należnej, składane być mogą u organizatora pielgrzymki Adama Koziarskiego w Warszawie, ulica Krakowskie-Przedmieście 7, mieszkania 7.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej: Jerozolima, Betleem, Emmaus, Góra Oliwna i t. p.) na 3 i pół tygodnia w październiku. Koszty od 95 do 350 rb. Zapisy do połowy września r. b. jak wyżej. Egipt z Kairem i Piramidami 150 rb.

— **Ś. p. Józef Popowski.** W tych dniach zmarł w Krakowie jeden z uczestników powstania 1863 roku ś. p. J. Popowski. Po upadku powstania był na Syberyi, przybywszy do Galicyi, wstąpił do wojska austryackiego.

Dosłużywszy się rangi rotmistrza, ś. p. Popowski opuścił służbę wojskową i przerzucił swoją działalność na pole polityczne i publicystyczne. Wybrany posłem do parlamentu z okręgu wadowickiego, był jednym z czynniejszych członków Koła Polskiego, a zdanie jego w sprawach wojskowych było tam nawet rozstrzygające. Napisał wówczas także kilka broszur, skierowanych głównie przeciwko zaborczej polityce Rosyi— które były tłómaczone na języki angielski i francuski.

Od kilku lat złożony ciężką niemocą, żył prawie zapomniany.

Był to uczciwy i szczery przedstawiciel dawnych, lepszych tradycyi szlacheckich—gorący patryota i pożyteczny pracownik.

— **O zdrowie wychodźców.** Z biura Towarzystwa opieki nad wychodźcami otrzymujemy komunikat, z którego ważniejsze ustępy poniżej przytaczamy: Jedną z najważniejszych rzeczy dla naszych wychodźców zamorskich jest odpowiedni stan zdrowia, zgodny z surowemi przepisami amerykańskich praw przychodźczych (immigracyjnych). Kandydat na wychodźcę może posiadać środki materyalne, paszport i wszystkie inne niezbędne do dalekiej podróży warunki, a jednakże brak zdrowia nie pozwoli mu lądować w Nowym Jorku czy w jakimkolwiek innym porcie północno-amerykańskim.

Towarzystwo opieki nad wychodźcami radzi każdemu, kto ma zamiar emigrowania do Ameryki, aby naprzód poddał się oględzinom lekarskim, a potem dopiero, dowiedziawszy się, że jest zdrów i że jechać może, może gotować się do podróży.

W tym celu Towarzystwo zawarło umowę z dr. Ludwikiem Czyżewskim w Warszawie, który wszystkich udających się po pomoc i wskazówki do Towarzystwa bada i o stanie ich opinię wydaje.

Również nie powinien udawać się w drogę nikt, kto nie posiada odpowiedniej kwoty pieniężnej na pokrycie kosztów podróży.

Każdy wiedzieć powinien, że aby z Warszawy dostać się tylko do nowego Jorku, potrzeba mieć od 150 — 170 rubli, zależnie od drogi, w co wlicza się już 50 rubli, potrzebnych dla pokazania w porcie nowojorskim i koszt utrzymania przed dostaniem się na okręt, nie wlicza się atoli kosztu paszportu, który każdemu jest znany.

— **«Wielka Warszawa».** Śladem miast, które już obecnie zakreślają ramy przyszłego rozwoju idzie i Warszawa. W «Kur. Warsz.» p. St. Szarzyński ogłasza projekt rozszerzenia Warszawy. Projekt ten polega na wykreśleniu szerokiej alei, począwszy od Alei Jerozolimskich do Natolina i połączenia jej tramwajami z centrum miasta. W ten sposób miasto uzyskałoby nową linię wytyczną dla przyszłego rozwoju miasta, w okolicy zdrowej i pięknej.

— **Proces o tajne dokumenty.** D. Włodzimierz Kuschnir, wydawca pisma «Ukrainische Rundschau» w Wiedniu, wystąpił przeciw «Kuryerowi Warsz.» i innym polskim pismom w Austryi, Rosyi i Niemczech ze skargą sądową o obrazę czci, spowodowaną artykułami «Kuryera Warsz.», według których miał otrzymać za pośrednictwem niemieckiego konsulatu we Lwowie kwotę 17,000 marek.

— **Znaleziony skarb.** Piotr Dąbrowski, włościanin wsi Łąkoć, w pow. puławskim, orząc w polu, wyorał garnek, zawierający 258 sztuk starych srebrnych monet polskich, pochodzących z pierwszej połowy XVII w. Monety, jako starożytne, władze policyjne odesłały do cesarskiej komisyi archeologicznej.

— **Nowy nabytek polski.** Folwark w Wolszach pod Nową Cerkwią w Starogardzkim, stuletnia własność rodziny niemieckiej Heyerów, który przed miesiącem przeszedł w posiadanie banku parcelacyjnego p. Suwalskiego ze Starogardu, został obecnie rozparcelowany pomiędzy samych polskich gospodarzy. O kupno tego folwarku ubiegała się również komisya kolonizacyjna.

— **Likwidacya wystawy.** Komitet wystawy przemysłu rolnictwa i w Częstochowie rozesłał następujący protokół komisyi rewizyjnej: «Komisya rewizyjna wystawy przemysłowo-rolniczej w Częstochowie, sprawdziwszy sporządzone przez dyrekcyę wystawy sprawozdanie buchalteryjne z księgą wielką, a zapisy tej ostatniej z dziennikiem, książką kasową i posiadanemi w archiwum wystawy pomocniczemi książkami i dowodami, stwierdza, że wystawa, mając dochodu rb. 159,270.69, rozchodu zaś rb. 184,721.83 i w stracie należności rubli 1,876.66—razem rb. 186,598.49—przyniosła deficytu rb. 27,328.40. Tę samą sumę wykazuje ostateczny rachunek zysków i strat, oraz bilans zamknięcia ksiąg»

# Ostatnie wiadomości.

**Aresztowanie zbiegów.** We wsi pogranicznej Czekaj, niedaleko Krakowa, żandarmerya austryacka aresztowała dwóch podejrzanych ludzi z Królestwa Polskiego.

Znaleziono przy nich brauningi i broszury rewolucyjne.

Władze rosyjskie domagają się wydania aresztowanych, twierdząc, że są oni poszukiwani przez policyę z powodu spełnionej kradzieży.

**Paderewski.** Dzienniki wiedeńskie otrzymały telegramy z Londynu, że Ignacy Paderewski poważnie zaniemógł.

Choroba ma objawy podobne, jak przed kilku laty, gdy Paderewski zasłabł w Ameryce, a mianowicie nerwowe bóle w karku i ramionach.

**Sensacyjna wiadomość.** Dziennik „Perseveranza" zapewnia, że królowa Wiktorya angielska na kilka lat przed śmiercią przybyła potajemnie do Rzymu, była przyjęta przez papieża i przeszła na łono Kościoła katolickiego. W kołach watykańskich zaprzeczają tej pogłosce.

**Walka z trustami.** Prokuratorya generalna stanu Missuri wytoczyła proces pięciu towarzystwom mięsnych konserw, między nimi kompanii Armour i Swift. Nagromadzono materyał obciążający te przedsiębiorstwa. Zapewne zostanie im odjęte prawo prowadzenia dalej przedsiębiorstw.

**Zaprzeczenie.** Berlińskiego korespondenta „Kuryera Warszawskiego" upoważniono do oświadczenia, że pogłoski o ustąpieniu ambasadora rosyjskiego w Berlinie, hr. Osten Sackena są bezpodstawne. Przeciwnie, ambasador pozostanie przez całe lato w Berlinie i nawet nie wyjedzie na urlop. Z tej przyczyny hr. Osten Sacken zamieszkał w willi w Grunewaldzie, gdzie będzie codziennie załatwiał swoje sprawy urzędowe.

**Nowe wylewy w Szwajcaryi.** Zaledwie cofnięto wojsko, które niosło ratunek powodzianom, nastąpiła w Szwajcaryi nowa powódź. Ren wezbrał o 87 centm. i skutkiem burzy niesie mnóstwo drzewa na swych falach. W Zug wezwano znowu żołnierzy. W Walchwil i na linii Gothard tor podmyty. W wiosce Grüsch udało się żołnierzom dokonać niezwykłego dzieła — w niektórych miejscach wtłoczyli rzekę w jej łożysko. Most w Grüsch zerwany.

**Proces Eulenburga.** „Berl. Tgbl." donosi, że prawdopodobnie we wrześniu r. b. wznowiony zostanie proces przeciw ks. Eulenburgowi, albowiem stan zdrowia księcia poprawił się.

Koła parlamentarne noszą się z zamiarem wniesienia interpelacyi z powodu nadmiernie łagodnego stosunku władz sądowych względem Eulenburga.

**Przedwczesna wiadomość.** W Berlinie rozeszła się pogłoska, że ambasador niemiecki w Paryżu ks. Radolin podał się do dymisyi. „Deutsche Tages-Ztg." wiadomość tę uważa za przedwczesną, chociaż wierzy w jej prawdopodobieństwo.

**Lekarze polscy a zjazd słowiański.** „Narodni Politika" donoszą, jakoby polscy lekarze mimo wszystko mieli wziąć udział w zjeździe sofijskim. Wiadomość tę czeskiego pisma traktować należy jako bardzo problematyczną.

**Przechwałki niemieckie.** Z powodu nawoływań „Now. Wr.", aby rząd rosyjski obostrzył przepisy, ograniczające możność nabywania ziemi przez cudzoziemców w guberniach Nadbałtyckich, Królestwie Polskiem i kraju Południowo-Zachodnim, „Hamburger Nachrichten" piszą: „Możemy z góry zapewnić wpływową gazetę petersburską, że jej atak, skierowany głównie przeciw niemcom, będzie chybiony na szczęście, gdyż i my posiadamy swoje wpływy (sic) w Petersburgu". Korespondent petersburski „Berliner Tageblattu" donosi, że ambasador rosyjski w Berlinie, Osten Sacken, ma podać się do dymisyi.

**Wilhelm II laureatem Nobla.** „La Presse" donosi, że cesarz Wilhelm, który nie zyskał dotąd wojennej sławy, będzie szczęśliwszym jako książę pokoju. Prezydent komitetu nagrody Nobla, Loeveland, miał bowiem przedstawić go, jako kandydata, do nagrody pokoju w uznaniu poczynionych przez niego kroków podczas zawikłań z okazyi aneksyi Bośnii. Loeveland wyraził podobno zamiar postawienia kandydatury cesarza podczas rozmowy z Rooseveltem. Inne pisma paryskie zaprzeczają pogłosce, powołując się zwłaszcza na to, że do dnia 10 grudnia każdego roku nazwiska kandydatów są zupełnie nieznane.

**Wyjaśnienie członka Rady Państwa St. Łopacińskiego.** „Goniec Codzienny" podaje następujące wyjaśnienie członka Rady Państwa St. Łopacińskiego o samorządzie ziemskim w guberniach: witebskiej, mińskiej, mohylowskiej, podolskiej, wołyńskiej i kijowskiej, kwestyi o zmniejszeniu cenzusu wyborczego, przeprowadzonego w Dumie, i sprawach udziału żydów w samorządzie ziemskim, odrzuconych przez Dumę — polacy wstrzymali się od głosowania. Jest w tem pewna niedokładność. W pierwszej kwestyi istotnie, wstrzymał się hr. Olizar i ja (członkowie polacy w komisyi) od głosowania z powodu, że nie wiedzieliśmy, jak przejdzie podana przez nas propozycya zwiększenia ilości radnych włościan, w stosunku do ilości ziemi nadziałowej; co się zaś tyczy prawa udziału żydów w ziemstwie, tośmy z hr. Olizarem i jeszcze dwoma członkami komisyi głosowali za proponowanem przez prof. Maksyma Kowalewskiego dopuszczeniem żydów do udziału w samorządzie ziemskim, jako płacących w charakterze mieszkańców miast, ziemskie podatki".

**Roosevelt dziennikarzem.** Roosevelt po powrocie do Ameryki został jednym z siedmiu redaktorów tygodnika „Outlook". Zajmuje on tam skromny gabinet na siódmem piętrze. W gabinecie jest tylko jedno krzesło, aby goście redakcyjni nie zabierali mu drogiego czasu. W razie poważniejszej wizyty, Roosevelt ustępuje interesantowi swe krzesło, sam przechadzając się po pokoju.

Na tysiące listów odpowiedział Roosevelt drukowanymi formularzami. Przez pomyłkę okólnik taki otrzymał jeden z arcyksiążąt austryackich, którego nieczytelnego podpisu eks-prezydent nie mógł przeczytać.

Nakład „Outlok'a" znacznie się powiększył, tak, że pensya Roosevelta, wynosząca 150 tys. franków, sowicie się opłaci.

**Skazanie Hoffrichtera.** Sąd wojenny wiedeński skazał Hoffrichtera na dwadzieścia lat więzienia. Dzisiaj ogłoszono wyrok.

**Autonomia Alzacyi.** Cesarz Wilhelm wezwał II Iwega, ażeby przyjeżdżał do Kilonii, gdzie mają się odbyć narady w kwestyi autonomii Alzacyi.

**Konfiskata.** Z rozkazu prokuratoryi skonfiskowano ostatni numer gazety „Lech" z artykułem „Biedny król pruski".

**Greckie zgromadzenie narodowe.** Wybory do zgromadzenia narodowego greckiego wyznaczono pod naciskiem mocarstw na 14 sierpnia r. b. Mocarstwa opiekuńcze wymogły na rządzie greckim odroczenie terminu wyborów ze względu na groźny przebieg zatargu kreteńskiego, który dopiero w ostatnich dniach przybrał formę nieco łagodniejszą. Przedstawiciele mocarstw opiekuńczych zdołali przekonać rząd grecki, że zwołanie zgromadzenia narodowego w pierwszej połowie przyszłego miesiąca — jak zamierzono pierwotnie—mogłoby mieć fatalne skutki dla pokoju europejskiego, gdyż zgromadzenie niewątpliwie powzięłoby uchwały, które mogłyby uczynić wojnę grecko-turecką nieuniknioną. Natomiast w sierpniu sprawa kreteńska będzie już stanowczo tak czy inaczej załatwiona—i nawet uchwała greckiego zgromadzenia narodowego za aneksyą Krety nie wywołałaby już poważniejszych skutków i odwetu ze strony Turcyi.

**Kanclerz Rzeszy.** Pogłoski o rychłem ustąpieniu Bethmanna-Hollwega są bezpodstawne. Rozszerza je głównie prasa żydowsko-liberalna, rozwścieczona faktem powierzenia teki pruskiego ministra rolnictwa katolikowi. Pozycya kanclerza wzmocniła się znacznie od czasu, kiedy zwyciężył jego pogląd trzymania się Niemiec w sprawie kreteńskiej stanowiska ściśle neutralnego, wbrew wojowniczym projektom ambasadora niemieckiego w Konstantynopolu, Marschalla.

**O listę cywilną.** Zgodnie z postanowieniem ostatniego zebrania, rada główna Towarzystwa demokratyczno - narodowego w Poznaniu zajmowała się stanowiskiem Koła Polskiego w sprawie podwyższenia cywilnej listy królewskiej, i zaopiniowała jednozgodnie, że pozytywne zaangażowanie się Koła na rzecz podwyższenia listy było krokiem, nie liczącym się ze stanowiskiem przeważającej opinii w kraju. Do posłów demokratycznych zaapelowano, aby przyczynili się do takiego ukształtowania stosunków organizacyjnych w Kole, ażeby o kierunku polskiego Koła zdecydowała wola jego większości, a nie jednostki.

**Burzliwe zajście w izbie francuskiej.** Na ostatniem posiedzeniu izby francuskiej doszło do burzliwych scen przy weryfikacyi wyboru d-ra Monprofit, który niedawno temu zarzucił młodemu Combesowi handlowanie orderami. Prawica występowała w obronie posła, lewica przeciwko niemu. Wrzawa stawała się coraz gwałtowniejsza, a doszła do szczytu, gdy na trybunę wstąpił minister sprawiedliwości Barthou, chcąc odczytać wyniki śledztwa, przeprowadzonego w następstwie oskarżeń d-ra Monprofit. Uderzano pulpitami w stoły, kilku posłów, krzycząc i grożąc pięściami, podbiegło ku trybunie mówców. Mimo mowy, którą d-r Monprofit wygłosił w swojej obronie, wybór jego unieważniono znaczną większością głosów. Wynik głosowania powitała prawica ponownym hałasem, tak wielkim, że przewodniczący musiał zamknąć posiedzenie.

**Dernburg kanclerzem.** „Daily News" ogłasza depesze z Kilonii zapewniające, że zaproszenie Dernburga przez cesarza do Kilonii pozostaje w związku ze zmianą kanclerza.

Najważniejszym faktem położenia wewnętrznego w Niemczech jest, że narodowo-liberalni po raz pierwszy przeszli do opozycyi i wyparli się wspólnictwa z kanclerzem Bethmanem-Hollwegiem.

**Balonem z Londynu do Nowego Jorku** Z Londynu donoszą: Aeronauta Walter Wellman zawarł umowę z wydawcami jednego angielskiego i jednego amerykańskiego dziennika w sprawie podróży balonem sterowym z Londynu do Nowego Jorku. Wellman zabierze z sobą dwóch angielskich i dwóch amerykańskich sprawozdawców i aparat telegrafu bez drutu, którym podawać będzie depesze do swoich dzienników. Na drodze, którą przebywać będzie balon, krążyć będzie w chwili podróży możliwie najznaczniejsza ilość wielkich parowców. Po odbyciu tej podróży Wellman chce odbyć podróż tym samym balonem do bieguna północnego.

**Lord Kitchener.** Z Londynu donoszą, że lord Kitchener, którego powołanie na wice króla Indyi zostało w ostatniej chwili zaniechane, ma być obecnie zamianowany szefem angielskiego sztabu generalnego.

# Telegramy.

*(Od korespondentów własnych)*

### Wycieczka nacyonalistów do Chełmszczyzny.

**Lublin.** — Petenci domagali się od wycieczkowiczów petersburskich między innemi odebrania gruntów duchowieństwu prawosławnemu i rozdania takowych włościanom, zakazu wydzierżawiania folwarków ordynacyi hr. Zamoyskich, wykupu i rozparcelowania tych ostatnich i zakazu wywozu drzewa zagranicę z lasów rządowych.

### Rewizye senatorskie.

**Warszawa.** — Komisya senatorska ukończy swe prace w dniu 10 lipca.

### Urodzaje.

**Warszawa.** — Z powodu suszy urodzaje zapowiadają się więcej niż średnio.

### Wystawa aeroplanów.

**Warszawa.** — Otwarto tu wystawę aeroplanów. W wystawie biorą udział następujący polacy: Tański, Storl, Stefan hr. Tyszkiewicz oraz uczniowie bracia Pańkowscy.

### Klub litwacki

**Warszawa.** — Litwacy wnieśli podanie o otwarcie klubu żydowsko-litwackiego. Pod przyszły klub zakupiono wielki dom.

### Podział władzy.

**Petersburg.** W kuluarach krążą pogłoski, że w Królestwie Polskiem nastąpi podział władzy, przysługującej obecnie gen.-gubernatorowi, na wojenną i cywilną. Na czele pierwszej pozostanie Skałłon, druga powierzoną zostanie obecnemu kierownikowi rewizyi senatorskiej Neuhardtowi.

### Uroczystości czarnogórskie.

**Petersburg.** „Swiet" komunikuje, że wyższe sfery rosyjskie wyraziły życzenie, ażeby król serbski Piotr osobiście wziął udział w uroczystościach czarnogórskich.

### Pogłoski o ustąpieniu Szwarca.

**Petersburg.** W kuluarach krążą uporczywe pogłoski o dymisyi ministra oświaty Szwarca, na stanowisko którego ma być mianowany Bechtierew. Jest nadzieja, że projekt ustawy uniwersyteckiej wraz z ustąpieniem ministra oświaty zostanie pogrzebany.

### W sprawie otrucia Buturlina.

**Petersburg.** Ekshumacya zwłok Buturlina, wywołana została wskutek przypuszczenia, że nieboszczyka otruto jakąś skomplikowaną trucizną. Obecnie stwierdzono, iż Panczenko oprócz endotoksyny posiadał jeszcze dwie inne trucizny. Przyczyny nabycia tych trucizn nie potrafi on wytłómaczyć.

### Rewizye senatorskie.

**Moskwa.** Senator Garin otrzymał polecenie dokonania rewizyi tutejszych instytucyi dobroczynnych. Rewizyi zarządu policyi dokona urzędnik departamentu policyi.

### Uroczystości w Wyborgu.

**Wyborg.** Uroczystości z powodu odsłonięcia pomnika Piotra I mają charakter urzędowy. Przemawiał pomiędzy innymi protojerej Czuchow, który zarzucał finlandczykom niewdzięczność względem Rosyi i ganił ich za to, że stworzyli u siebie gniazdo rewolucyjne.

### Ze związku n. r.

**Petersburg.** — Dubrowin w bieżącym miesiącu zwołuje zjazd związkowców.

### Skarga.

**Petersburg.** Rabin puławski przesłał na imię ministra spraw wewnętrznych skargę na gubernatora lubelskiego, który zabronił wygłaszania w synagogach nauk, poleciwszy zwracać się o pozwolenie na wygłaszanie nauk do kuratora okręgu. Ten ostatni odmówił pozwolenia, motywując odmowę tem, iż prawo danego wypadku nie przewiduje.

### Gratulacye.

**Petersburg.** Wczoraj z powodu przyjęcia projektu finlandzkiego liczni członkowie Rady Państwa składali życzenia Stołypinowi i ściskali mu dłoń.

### Odroczenie rozpatrzenia projektu prawa o ziemstwach.

**Petersburg.** Rozpatrzenie projektu prawa o ziemstwach w guberniach zachodnich przez Radę Państwa zostaje odłożone do jesieni. Referat komisyi nie będzie tymczasem rozsyłany.

### Nowe wybory.

**Petersburg.** Nowe wybory do Rady Państwa odbędą się prawdopodobnie na nowe trzylecie na zasadzie ordynacyi, która nie została skasowana, a tylko na jeden rok zamieniona przez nową.

### Różne.

**Petersburg.** Aresztowany korespondent agencyi wiedeńskiej „Korrespondenz Bureau" Szternberg podejrzewany jest o utrzymywaniu stosunków z rządem austryackim.

**Petersburg.** —Gen.-gubernator finlandzki Zejn polecił senatowi pociągnąć do odpowiedzialności gubernatora wazaskiego za ogłoszenie cyrkularza o dostarczaniu wiadomości o zamieszkujących w Finlandyi cudzoziemcach.

*(Od Agencyi Petersburskiej).*

## Rada Państwa.

**Posiedzenie z d. 14 czerwca.**

Na posiedzeniu Rady Państwa przewodniczy *Akimow*.

Podaje się do wiadomości spis zatwierdzonych przez władzę Najwyższą projektów praw.

Uczczono przez powstanie pamięć zmarłego członka Rady Państwa barona Taube, a następnie po przyjęciu bez zmian 29 drobnych projektów praw, Rada przechodzi do debatów nad projektem finlandzkim.

*Manuchin* przemawia za odrzuceniem punktu 5 art. 2 projektu finlandzkiego, gdyż z jego punktu widzenia punkt ten nie jest zgodny z treścią art. 2 praw zasadniczych.

*Grimm*, popierając wniosek Manuchina, zaznacza, że punkt 5 jest nietylko zaprzeczeniem prawodawstwa finlandzkiego oraz artykułów 2 i 8 praw zasadniczych, ale nawet manifestu, na podstawie którego projekt finlandzki został wniesiony do izb prawodawczych. Punkt ten daje możność zupełnej zmiany konstytucyi finlandzkiej.

Wniosek Manuchina został odrzucony, poczem Rada Państwa przyjmuje punkt 5 artykułu 2-go w redakcyi Dumy.

*Grimm* oświadcza, że po przyjęciu p. 5 uważa on za zbyteczne nalegać na rozpatrzenie innych poprawek, gdyż przekonał się, że oprócz opancerzonego budżetu istnieją jeszcze opancerzone projekty praw.

Prezydent przerywa mówcy i proponuje mu nie dotykać opancerzonych projektów praw, gdyż w ten sposób obraża on większość członków Rady Państwa, którzy potrafią mu dać właściwą odpowiedź.

*Grimm* oznajmia, że cofa swe poprawki, gdyż rozpatrywanie ich, jak to wykazała praktyka, utraciło racyę bytu.

Po oświadczeniu Grimma Stachowicz oraz inni przedstawiciele lewego skrzydła Rady Państwa opuszczają salę posiedzeń.

Po przemówieniu *Tagancewa*, który cofa swą poprawkę, dotyczącą punktu 8, zabiera głos *minister sprawiedliwości*. Mówca oświadcza, iż pomimo cofnięcia poprawki Tagancewa, uważa on za niezbędne wytłómaczyć, dlaczego przyjęcie tej poprawki jest niemożliwe.

Istnieje cały szereg występków, jako to przestępstwa na tle politycznym lub religijnem, które powinne być jednakowo karane na całym obszarze Rosyi. Wobec tego poprawka Tagancewa, która dąży do zaprowadzenia w prawodawstwie innego porządku rzeczy jest nie do przyjęcia.

Poruszając kwestyę sądownictwa w Finlandyi minister twierdzi, że sądy finlandzkie nie stoją na straży interesów państwowych.

Rada przyjmuje p. 8 w redakcyi Dumy Państwowej.

Po przemówieniu ks. Obolenskiego, który cofa swe poprawki, Rada przyjmuje wszystkie punkty art. 2 oraz wszystkie artykuły pierwszego oddziału.

Po przerwie powracają do sali posiedzeń przedstawiciele lewicy Rady Państwa, poczem projekt prawa finlandzkiego został przyjęty większością głosów bez poprawek, w redakcyi Dumy Państwowej.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne odbędzie się d. 15 czerwca.

---

**Petersburg.** — Odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika Piotra Wielkiego.

**Petersburg.** — Rada wojenna zaaprobowała przedłożenie zarządu głównego intendentury o dostarczaniu dla wojska produktów spożywczych za pośrednictwem zarządów ziemskich.

**Petersburg.**—Uznane zostały za opanowane przez cholerę okręgi wojska dońskiego i kubańskiego, gub. czernihowska oraz powiaty gub. mińskiej: bobrujski, ihumeński, mozyrski, piński, rzeczycki i słucki; gub. woroneska, kurska, stawropolska i czernomorska oraz okręg terski uznane zostały za zagrożone przez cholerę.

**Moskwa.**—Podczas posiedzenia cywilnego oddziału moskiewskiego sądu okręgowego zmarł nagłą śmiercią jeden z najstarszych adwokatów przysięgłych Stołproskij.

**Helsingfors.**—Podczas uroczystości sportowych w Tammerforsie policya za obrazę Majestatu przerwała mowę redaktora pisma „Taawitajnio".

**Helsingfors.** — Uniewinniony został redaktor Firen, którego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za obrazę religii prawosławnej.

**Petersburg.** — Przyjechał japoński wiceminister komunikacyi Nakakoji.

**Petersburg.** — Przy ulicy Taurydzkiej w mieszkaniu wystrzałem z rewolweru zastrzelony został główny kasyer kasy państwowej, Iwaszkiewicz. Zabójstwa dopuściła się jego własna żona.

**Wyborg.** — Generał-gubernator wyborski z okazyi 200 letniej rocznicy zdobycia Wyborgu otrzymał reskrypt Najwyższy.

Najjaśniejszy Pan, ze czcią wspominając w reskrypcie czyny Piotra Wielkiego, a z uznaniem waleczność rosyjskiego wojska, wyraża nadzieję, że i nadal wierni synowie Rosyi służyć będą dla dobra i sławy państwa rosyjskiego.

**Odesa.** — Wczoraj przybył tutaj senator Diediulin.

**Tuła.** —Do Wesnowa przybył z Nachiczewania robotnik chory na cholerę. Robotnik umieszczony został w szpitalu ziemskim.

**Kercz.** — Od początku epidemii do 14 czerwca zachorowało na cholerę 16 osób, zmarło 5, wyzdrowiało 2, pozostaje chorych 9 osób.

**Orzeł.** — W Ponomarewie pow. liweńskiego z 13 chorych na cholerę zmarło 6 osób, wyzdrowiało 5, pozostaje chorych— 2 osoby.

**Mohylów** (gub.) We wsiach Semenówce i Łopatynie spłonęło 77 zagród włościańskich.

---

**Saloniki.**—Koło wsi Laboryszta podczas trzechgodzinnej utarczki wojska tureckiego zginął wojewoda, jeden członek, raniono dwóch żołnierzy. Wskutek pojawienia się w okolicach monasteru Watopadskiego bandy greków, zaaresztowano wiele mnichów. We wsi Paszmakli grecki namiestnik z okien szkoły greckiej strzelał do przechodzących bułgarów, przyczem jednego z nich zabił, dwóch innych zranił. W mieszkaniu namiestnika znaleziono różną broń i uniform oficerski

**Paryż.**—Bułgarska para carska i prezydent Fallières byli na placu wyścigowym Longchamps podczas startu o wielką nagrodę. Pierwszy przybył koń „Nuage" wł. Szeremetjewowej, drugi „Rheinhardt", trzeci „Bronżino".

**Hamburg.**—Podczas niemieckiego derby pierwszy przybył koń „Orient", drugi „Star", trzeci „Kalchas".

**Lizbona.**—Utworzony został nowy gabinet pod przewodnictwem zarządzającego wydziału celnego Teixeira de Suza.

**Paryż.**—Prezydent Fallières wydał obiad na cześć bułgarskiej pary królewskiej. Wieczorem car Ferdynand z małżonką i Fallières byli obecni na przedstawieniu ludowem w operze.

**Paryż.**—Na pogrzebie stolarza zabitego podczas starcia z policyą, członkowie syndykatów urządzili demonstracyę i stoczyli z policyą szereg krwawych utarczek. Wiele osób raniono i aresztowano.

**Pekin.** — Ogłoszono komunikat urzędowy, który jest odpowiedzią na drugą prośbę delegatów prowincyonalnych o zwołaniu parlamentu. Rząd odmawia zwołania parlamentu, motywując swą decyzyę tem, że zaniechanie dawnego planu stopniowego wprowadzania konstytucyi jest niemożliwe.

**Pekin.** — Z powodu szerzenia się ruchu rewolucyjnego w Chinach, rząd polecił władzy administracyjnej w Mandżuryi tamowanie propagandy rewolucyjnej.

**Chrystyania.** Pisma donoszą, że wskutek pomyślnego stanu finansów, rząd ma zamiar zaproponować parlamentowi wyasygnowanie 4 mil. koron w celu pokrycia rozchodów nadzwyczajnych ministerstwa marynarki.

## Giełda Petersburska.

Dn 14 czerwca 1910 r.

| | |
|---|---|
| 4% Państwowa renta | 91 1/8 |
| 4 1/2% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem. | — |
| 4 1/2% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. | — |
| 5% pożyczk. prem. 1864 r. | 465 1/2 |
| 5% „ „ 1866 r. | 349 1/2 |
| 5% obl. prem. Szlach. Banku | 3.9 |
| Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc | 444 |
| „ Petersb. Dyskont.-Pożyczk. | 478 |
| „ Rosyjsk. dla Handlu Zew. | 392 |
| „ T-wa Odlewni stali „Sormowo" | 141 |
| „ Bransk. Kolej. Fab. | 114 |
| „ Połt.-Wsch. kol. żel. | 234 1/2 |
| „ Putiłowsk. | 132 |
| „ Bakińsk. T-wa Naftow. | 277 1/2 |
| „ Kijowskiego Banku Ziemskiego | — |
| „ Naft. i Handl. T-wa Mantaszew i Ko. | 121 |
| „ Petersb. Prywat. i Komm. | 217 1/2 |
| „ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze | — |
| „ 2-go „ „ | — |
| „ „Hartman" | 226 |
| 5% pożyczka 1905 r. | 104 |
| 5% „ 1906 r. | 103 1/2 |
| 5% świadectwa włościańskie | 100 |
| 5% pożyczka 1908 r. | 104 |

Usposobienie z walorami państwowymi stałe, z hipotecznymi mocne, z dywidendowymi mocne i bardzo ożywione. Z premiówkami mocne.

## GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—o:o—

Dnia 14-go czerwca 1910 r.

| | | |
|---|---|---|
| **Berlin.** | Wypłaty na Petersburg | 216.65 |
| | Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni | —.— |
| | 4 1/2% pożyczka 1905 r. | 100.30 |
| | 4% renta państwowa 1894 r. | —.— |
| | Rosyj. bil. kredyt. 100 rub. | 216.45 |
| | Dyskonto prywatne | 3 1/4% |
| | Usposobienie mocne. | |
| **Wiedeń.** | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 108.57 |
| **Paryż.** | Wypłaty na Petersburg: | |
| | Cena najniższa | 266.25 |
| | Cena najwyższa | 268.25 |
| | 4% renta państwowa 1894 r. | —.— |
| | 4 1/2% pożyczka 1909 r. | 101.60 |
| | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 104.10 |
| | Dyskonto prywatne | 2 8/16% |
| | Usposobienie spokojne. | |
| **Londyn.** | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | 104 1/4 |
| | 4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r. | 101 8/4 |
| **Amsterdam** | 5% pożyczka rosyjska 1906 r. | — |
| | 4 1/2% „ „ 1909 r. | — |

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Prorezna 9) róg Puszkińskiej.